

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Czwartek, dnia 3-go lutego 1938 r.

Nr. 27

W ZAKRZEWIE SEJMIK

Dzielnica V (Pogranicze) święci 15-tą rocznicę
istnienia Związku Polaków w Niemczech

DOM POLSKI W ZAKRZEWIE, 2 lutego 1938 r.

W dniu dzisiejszym tłumnie zebrani na Sejmik w Domu Polskim gospodarze z Krajny, Kaszub, Złotowskiego i Babimojskiego święcą radosną rocznicę założenia naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech.

Pod przewodnictwem Czcigodnego księdza Patrona Dr. Domańskiego, prezesa naszego Związku, twardy Lud ziem pogranicznych daje wespół swej nieustępliwej walki o swe największe skarby:

Wiarę, mowę i ziemię Ojców!

Zgromadzeni na sejmiku manifestują swą obecnością Związek Polaków w Niemczech, pracujący z zapałem i ofiarnością dla Sprawy Polskiej. Jest dla nich organizacją naprawdę ojcowską. Sejmik dzisiejszy to święto wiary i wytrwania w walce o ziemię Ojców. Zahartowani w tej walce Polacy w Dzielnicy V **nie ustaną w niej ani na chwilę pod dumnym Rodła sztandarem** i stwierdzają:

Jesteśmy częścią wielkiego i bohaterskiego Narodu Polskiego!

Jesteśmy Polakami!

Polakami pozostaniemy!



(Fot. Kraśkiewicz — Berlin)

Kościół parafialny w Zakrzewie,
którego proboszczem jest Ks. Patron Dr. Bolesław Domański

5 lutego przybywa Regent Węgier do Polski

Uroczyste powitanie dostojnego gościa przez Prezydenta, Marszałka i członków Rządu

WARSZAWA. — Dnia 5-go lutego br. przybywa do Polski na pięciodniowy pobyt Regent królestwa Węgier Mikołaj Horthy. Program wizyty Regenta przewiduje powitanie dostojnego gościa w Krakowie przez Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, Marszałka Rządu Smigły-Rydz i członków Rządu. Na granicy witać będzie gościa minister Komunikacji.

Podczas pobytu w Krakowie dostojny gość złoży wieńce na trumnie Marszałka Józefa Piłsudskiego i na grobie Króla Stefana Batorego. Na Zamku Wawelskim, gdzie Regent Horthy zamieszka, odbędzie się obiad galowy.

Po uroczystościach w Krakowie Regent Węgier, Prezydent R. P. i Marszałek Smigły-Rydz wezmą udział w polowaniu w Puszczy Białowieskiej.

Po polowaniu Regent przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi jeden dzień. W tym czasie dostojny gość złoży wie-

niec na grobie Nieznanego Żołnierza i przyjmie zarząd Towarzystwa Polsko-Węgierskiego i Towarzystwa im. Al.

Donosie oświadczenia prymasa Belgii

LEODIUM. — Arcybiskup Mechlinu i prymas Belgii, kardynał van Roey, zamieścił w swym oficjalnym diecezjalnym organie deklarację, w której dokładnie omówił stanowisko Kościoła i jego hierarchii wobec różnych przejawów życia publicznego m. in. także i polityki. Oświadczenie jest w pierwszym rzędzie do duchowieństwa belgijskiego. Kardynał van Roey podkreśla, że duchowieństwo i wyższe czynniki kościelne mają prawo w niektórych wypadkach zabierać głos także i w dziedzinie polityki. Jest nawet obowiązkiem duszpasterza i kapłana występować przeciwko jakiejś partii politycznej, gdy ta wprowadza w ży-

cię program sprzeczny z zasadami nauki kościelnej i moralności chrześcijańskiej.

Petőfięgo. Prezydent R. P. wyda na cześć dostojnego gościa obiad galowy na Zamku-Królewskim. Regentowi Węgier towarzyszyć będą: minister Spraw Zagr. Koloman Kamya, szef gabinetu cyw. Regenta de Uray, szef domu wojskowego Regenta gen. Keresztes-Fischer, syn Regenta Stefan de Horthy, szef gabinetu ministra Spraw Zagr. Osaky, dyrektor polityczny w Min. Spraw Zagr. Bakach-Besseney, kwatermistrz de Brunswick i adiutant.

cie program sprzeczny z zasadami nauki kościelnej i moralności chrześcijańskiej.

Porozumienie francuskiej i niemieckiej młodzieży akademickiej

BERLIN. — W górnej Bawarii bawi obecnie grupa studentów francuskich oraz uczestnicy francusko-niemieckiego obozu narciarskiego. Przywódca studentów niemieckich Scheel oraz przedstawiciel komitetu francusko-niemieckiego Brusset wysłali do kanclerza Hitlera i premiera Chautemps telegramy, stwier-

Hałda zasypała 28 domków górniczych pod Charleroi Ofiar w ludziach nie było

CHARLEROI. — W miejscowości górniczej Courcelles, pod Charleroi, nastąpiło gwałtowne obsunięcie się hałdy z kamieniami wywożonymi z kopalni. Kamienie przysypały 18 domków górniczych, a częściowo zostało zasypanych dziesięć domów. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Katastrofa została spowodowana ostatnimi ulewami deszczami. Skutkiem podmycia terenu, hałda zaczęła się „rozsypanywać” i zasypała domki górnicze. Całe szczęście, że poruszenia hałdy spostrzeżono w porę i zarządzono alarm, dzięki czemu odbyło się bez ofiar.

dające, że w porozumieniu młodzieży akademickiej obu narodów uczyniony został decydujący krok naprzód. Studenti francuscy zwiedzili „dom brunatny” w Monachium. Uroczystości przyjęcia francuskiej młodzieży akademickiej w Niemczech transmitowane były przez rozgłośnie francuskie.

O równowagę światową

W kwietniu 1937 roku rządy Francji i Anglii powierzyły Van Zeelandowi misję zbadania możliwości powszechnego zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym. Van Zeeland pracę swą wykonał sumiennie, przeprowadził szereg konferencji i wywiadów zarówno w Europie jak w Ameryce, wreszcie ogłosił raport, który tak ze względu na różnorodność problemów w nim poruszanych, jak i ich wagę, zasługuje na poważne rozpatrzenie.

Swęj życzliwej uwadze udzieliły raportowi przede wszystkim oba państwa, które były inicjatorami misji Van Zeelanda. Nie poskapiła jej także inne kraje, niemniej zresztą zainteresowane, bowiem raport obejmuje w swoich konkluzjach reorganizację całego świata pod względem ekonomicznym.

Jednakże, mimo doniosłości całej sprawy można zaobserwować, że owo zainteresowanie jest na ogół dość powierzchowne. Nie wychodzi ono — jak widać z licznych artykułów prasy zagranicznej, poświęconych tej kwestii — poza stereotypowe życzenia i ogólnych rozważań, a jeśli napomyka o sposobach realizacji, czyni to dość niechętnie i bez wiary w ich powodzenie. By ten nastrój zrozumieć, trzeba sięgnąć do raportu.

Raport stawia przede wszystkim pytanie: międzynarodowa współpraca ekonomiczna, czy antarkia? Stwierdziwszy, że ta ostatnia jest w zasadzie możliwa, dochodzi do wniosku, iż na dłuższą metę, bez współpracy międzynarodowej obejść się nie można. Po zobrażowaniu przeszkód istniejących w wymianie międzynarodowej, proponuje szereg rozwiązań, opartych na zasadzie jak najszerszej podjętego liberalizmu. Przede wszystkim w dążeniu do zniesienia barier celnych, rządy przystąpiły do stopniowej redukcji cel, zobowiązując się do niepodwyższania stawek już istniejących. Zniosłyby także opłaty i ograniczenia związane z wywozem surowców. Najskuteczniejszą metodą byłoby tu zawieranie dwustronnych umów, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. Ten sam system poleca Van Zeeland w celu zwalczania dumpingu.

W dziedzinie finansowej Van Zeeland zaleca przywrócenie złotego paritetu, ale na zmienionych zasadach. Jako rozwiązanie tymczasowe proponuje rozszerzenie trójporozumienia o monetarnego — Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych — na inne kraje. By handel międzynarodowy odzyskał międzynarodowy kredyt, trzeba by zlikwidować kontrolę walutową i systemy clearingowe, a ułatwić zaciąganie nowych pożyczek. W tym celu byłby utworzony specjalny fundusz międzynarodowy.

Wreszcie Van Zeeland podkreśla konieczność rozwiązania problemu kolonii, zalecając stosowanie polityki „otwartych drzwi“, według metody przyjętej w Kongu belgijskim. Zagadnienie surowców byłoby rozwiązane przez zorganizowanie wymiany surowców za wyroby przemysłowe.

Jak widzimy projekt jest bardzo szeroki. Obejmuje większość bolączek życia międzynarodowego i wskazuje środki zaradcze. Jednak już w samym raporcie Van Zeeland wskazuje na jego słabą stronę. Jest nią obecna sytuacja polityczna. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by państwa bogate w złoto, kolonie i surowce zgodziły się na współpracę z państwami potrzebującymi, a więc na danie im odpowiednich ulg i kredytów, jeśli nie będą miały pewności, że sumy przez nich włożone nie zostaną zużyte na zbrojenia i w rezultacie obrócone przeciw nim samym. To też punkt ciężkości leży przede wszystkim w dziedzinie politycznej. A w tej już pierwsze zalecenie Van Zeelanda — zwołanie konferencji Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Włoch — budzi szereg zastrzeżeń, przypominając osławiony pakt czterech. Jest ono dalekie nie tylko od metody załatwiania palących problemów przez rokowania bezpośrednie między zainteresowanymi państwami, ale także od systemu genewskiego, upatrującego powodzenie w naradach powszechnych wszystkich krajów.

Wieczór polski w Lipsku

LIPSK. — Staraniem niemieckiego towarzystwa etnograficznego i krajoznawczego, odbył się ostatnio w dużej sali odczytowej „Grassi-Museum“ w Lipsku wieczór folkloru polskiego, którego znaczny sukces propagandowy stanowił jedno z głośniejszych pozytywnych ogniw w dziedzinie polsko-niemieckiej wymiany dóbr kulturalnych.

Imprezę zagał dyrektor Muzeum Etnograficznego prof. Krause, po czym główna inicjatorka wieczoru i działaczka na polu polsko-niemieckiego zbliżenia kulturalnego p. Fuerstenfeld w blisko godzinnej prelekcji naukowo-krajoznawczej zapoznała słuchaczy z najważniejszymi zabytkami historyczno-kulturalnymi i folkloru polskiego. Wykład, ilustrowany bogato przezroczkami, spotkał się z gorącym przyjęciem publiczności. Dalszy program wieczoru wypełnił m. in. film „Ufy“ berlińskiej p. t. „Uroczystości chłopskie w Polsce“, obrazujący wesele chłopskie, wianki i dożynki. Największe jednak zainteresowanie wywołały wyjątki z Szopki Krakowskiej, odegrane udatnie po niemiecku przez ze-

spół świetlicowy młodzieży polskiej w strojach regionalnych. Wystawienie Szopki poprzedził referat o powstaniu i rozwoju szopkarstwa w Polsce. Koniec wieczoru stanowił krakowiak i mazur, odtąńczony z werwą przez 4 pary młodzieży polskiej w czterech odrębnych strojach regionalnych.

W części oficjalnej konsul generalny Chiczewski po krótkim przemówieniu wręczył dyrektorowi „Grassi-Museum“ Krausemu artystycznie wykonaną Szopkę Krakowską jako dar Krakowskiego Muzeum Etnograficznego i równocześnie jako symboliczny upominek miasta Krakowa dla miasta Lipska.

Inicjatywa ta doznała wśród lipskich sfer kulturalnych bardzo życzliwego przyjęcia, czemu wyraz dał zastępca nadburmistrza m. Lipska, który w swym przemówieniu okolicznościowym podkreślił rolę kultury ludowej w dziedzinie porozumienia między dwoma wielkimi narodami.

Impreza powtórzona będzie w Lipsku dnia 6 bm., a później także w innych miastach niemieckich.

Polska na Światowej Wystawie

w Nowym Jorku

Udział Polski w Światowej Wystawie w Nowym Jorku 1939 został zdecydowany przez Radę Ministrów. W związku z tym nominowano Generalnym Komisarzem Wystawy p. Stefana Roppa, dyrektora Targów Poznańskich.

W grudniu Komisarz Polski wyjechał do Nowego Jorku, gdzie w imieniu Rządu Polskiego podpisał umowę z Zarządem Wystawy o teren pod budowę pawilonu. Jednocześnie zadzierżgnięto kontakt z Polonią Amerykańską, która w dziale propagandy udziału polskiego w Wystawie Nowojorskiej może okazać znaczną pomoc. Prasa polska w Ameryce przyjęła jak najprzychylniej decyzję Rządu Polskiego, przy czym hasłem rzuconym przez Komisarza Wystawy jest, że każdy Polak w Ameryce ściągnie do pawilonu polskiego co najmniej pięciu innych obywateli amerykańskich.

Pawilon polski znajdować się będzie przy alei głównej obcych państw, jako drugi z rzędu od pawilonu Rządu Federalnego Stanów Zjednoczonych. Jako sąsiadów mieć będziemy: między pawilon holenderski, leżący wśród pola tulipanów, oraz z drugiej strony model nowego pałacu Ligi Narodów, również wśród dużych rabatów kwiatowych. W ten sposób bryła pawilonu polskiego wyrastać będzie z morza kwiatów.

Najbliższym pawilonu polskiego znajdować się będzie pawilon Italii, dalej idąc pawilony: niemiecki, węgierski i inne.

Teren przeznaczony dla Polski jest kwadratem pokrywającym przestrzeń 5 tys. mkw. to jest 2 morgi. Stanie tu pa-

wilon o powierzchni podłogi przeszło 3 tys. mkw. oraz odpowiedni pawilon restauracyjny i Panorama Racławicka, o ile dojdzie do porozumienia w prowadzonych rozmowach z jej zarządem. W niedalekim sąsiedztwie tej ostatniej będą wystawione wagony polskiej konstrukcji.

Konkurs na pawilon rozpisanym będzie przez S. W. R. P. w tych dniach. Będzie to konkurs otwarty.

W pawilonie, poza salą o charakterze ogólnym, znajdować się będą osobne sale sztuki, nauki i turystyki, oraz większa sala dla szczytowej produkcji gospodarczej i specjalna sala dla produkcji eksportowej, przy czym przedstawiony będzie pełny wachlarz polskiego eksportu. W sali turystyki będzie przedstawiony kolorowy film z najbardziej charakterystycznych części kraju z okresu kiedy Polska tonie w kwiatach, to jest w maju i lipcu.

Sztuka ludowa przedstawiona będzie w formie kilku charakterystycznych wnętrz, gdzie przywieziem z Polski wytwórcy wykonywać będą na oczach publiczności swe artystyczne rzemiosło.

W ogóle zasadą Wystawy jest jak najmniej wykresów, najmniej cyfr, albowiem publiczność amerykańska nie lubi abstrakcji. Należy działać sposobami, które trafią do umysłowości tych 40 czy 50 milionów osób, które Wystawę zwiedzą.

Udział Polski w Wystawie Nowojorskiej to wielki wysiłek. Należy czynić wszystko, by wysiłek ten był owocny, gdy rynek amerykański Polsce dać może nieocenione korzyści.

Rolnictwo niemieckie w Polsce

obradowało

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie niemieckiej organizacji rolniczej „Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft“ (w skrócie Welage). Udział był niezmiernie liczny, toteż trzeba było prócz sali w Domu Rzemieślniczym wynająć jeszcze salę Ogrodu Zoologicznego.

Przewodniczył prezes zarządu dr. Sondermann. Prócz nac. Urzędu Wojewódzkiego p. Kulczyckiego w zebraniu uczestniczył niemiecki kons. gen. dr. Waite, senator Hasbach i inni.

Tym niemniej, mimo braku szans realizacji raport Van Zeelanda ma stronę niewątpliwie pozytywną. Jest nią poruszenie szeregu zagadnień (omawianych także ostatnio na posiedzeniu Ligi Narodów), jak sprawa kolonii i surowców, bez rozwiązania których trudno sobie wyobrazić tak upragnioną przez wszystkich równowagę polityczną, a co zatem idzie — ekonomiczną świata.

Główny referat wygłosił dr. Sondermann, który m. in. wystąpił z krytyką reformy rolnej i — co charakterystyczne — powołał się przy tym na umowę polsko-niemiecką z listopada 1937 r. w sprawie mniejszości.

Opinia Egipcjan o niepolpa polską brytyjską w Palestynie

KAIR. — 56 deputowanych i trzech senatorów, reprezentujących wszystkie egipskie ugrupowania polityczne, doręczyło ambasadorowi brytyjskiemu pismo, oświadczające, że polityka Wielkiej Brytanii w Palestynie zagraża egzystencji Arabów. Pismo potępia aresztowania przewódców arabskich i zawiera prośbę do ambasadora brytyjskiego, by zaprotestował wobec rządu brytyjskiego i domagał się rozstrzygnięcia w duchu przyjaznym zagadnieniu, albowiem opinia egipska ocenia obecny stan rzeczy jako „krwawą ranę, zadaną całemu światu muzulmańskiemu“.

Nowy poseł Szwecji

złożył listy uwierzytelniające na Zamku w Warszawie

WARSZAWA. — Nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwecji Joen de Langerberg złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim. Przy wręczaniu listów nowy poseł Szwecji wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Eksceleencji listy, którymi J. K. M. mój Dostojny Monarcha raczył mnie uwierzytelić przy Osobie Waszej Eksceleencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Przy tej uroczystej okazji jestem szczęśliwy, mogąc być wyrazicielem uczuć wysokiego poważania, ożywiających J. K. M. w stosunku do Dostojnej Osoby Waszej Eksceleencji. Czyż muszę mówić, Panie Prezydencie, jak dalece jestem szczęśliwy, będąc powołanym do poświęcenia wszystkich moich wysiłków, celem jeszcze większego zacieśnienia więzów, łączących nasze oba kraje, więzów, wykutych przez niezliczone wspomnienia przeszłości oraz obecną wspólnotę ideałów pokoju oraz sprawiedliwej i równouprawnionej współpracy pomiędzy narodami! Nasze oba kraje, leżące na wybrzeżu bałtyckim, na wybrzeżu tego morza, które bynajmniej nas nie dzieli, lecz zawsze tworzyło łącznik pomiędzy kulturami polską i szwedzką, nasze oba kraje były w ciągu ostatnich lat świadkami najściślejszego rozwoju stosunków sąsiedzkich, które to stosunki — aby wymienić tylko najbardziej wymowny przykład — obrazuje wspólny rozwój naszych stosunków morskich, zadokumentowany coraz większą ilością bander szwedzkich, powiewających obok bander Rzeczypospolitej w wielkim porcie gdyńskim.

Celem wykonania meji misji, o czym Wasza Ekscelencia może być przekonany, będzie mi leżało na sercu wytrwale kultywowanie ducha przyjaźni i dobrej woli, którym przeniknięte były wysiłki mego poprzednika. I podobnie jak on ośmielam się żywić nadzieję, że Wasza Ekscelencia i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zechcą zapewnić mi swą przychylność i potężne poparcie“.

Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki odpowiedział następującymi słowami:

„Panie Ministrze!

Przyjmując z rąk Pańskich listy, którymi J. K. M. Król Szwecji zechciał Pana akredytować przy mnie w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, pragnę przede wszystkim podziękować Pańskiemu Dostojnemu Monarsze za uprzejme dla mnie uczucia, których przed chwilą Pan był wyrazicielem. Pragnę wyrazić swój szacunek dla Dostojnej Osoby Władcy szlachetnego narodu, dla którego Polska żywi głębokie uczucia prawdziwej sympatii i podziwu.

Gorący patriotyzm Szwedów i wysoki moralny poziom ich kultury politycznej zdobyły sobie od dawna powszechny szacunek wszystkich narodów — i są jedną z najważniejszych przyczyn sympatii, jaką kraj Pański cieszy się w Polsce.

Wspólne ideały i cele oraz charakterystyczna poczynność obydwu narodów metoda umiaru stwarzają podstawy nie tylko wzajemnego zrozumienia, lecz i pełni zaufania współpracy nad utrwaleniem równowagi i pokoju w regionie wzajemnych zainteresowań.

Nasze sąsiedztwo przez morze jest czynnikiem, wybitnie ułatwiającym i sprzyjającym rozwojowi naszej przyjaźni, zapewniając jednocześnie wielkie możliwości dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, do których przywiązuję dużą wagę.

Nie wątpię, Panie Ministrze, iż pełniąc swoje zadania tak, jak Pan to wyraża, zechce Pan przyczynić się wybitnie do wzmocnienia tej cennej współpracy.

W tym przekonaniu witam Pana serdecznie w Polsce, zapewniając Go o moim i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej poparciu przy spełnianiu Jego misji“.

ROZMAITOŚCI

Wieś starców we Francji

Trzydzieści kilometrów na północ od Pérenne, między okopami wojny światowej położona wieś Liéremont, z której po wojnie nie pozostał kamień na kamieniu, została po wojnie światowej odbudowana.

Liéremont jest dzisiaj w północnej Francji wsią, którą Francuzi powszechnie nazywają „wsią starców“. We wsi tej połowa ludzi, to ludzie starzy, a wiek sześciu z nich waha się w granicach od 90 do 100 lat 21 mieszkańców liczy od 80 do 90 lat a ponad 100 mieszkańców liczy od 70 do 80 lat życia.

Ta długowieczność mieszkańców Liéremont tłumaczy się nie tylko zdrowiem jej mieszkańców, ale również tym, że po wojnie światowej przyrost naturalny niesłychanie się zmniejszył. Ci nieliczni mieszkańcy wioski, którzy zdołali uciec z życiem ze straszliwych walk wojennych, byli już prawie starymi ludźmi, a młodzie nie pozostali wierni zawodowi swoich ojców i powędrowali do mniejszych miast Francji, gdzie po wojnie światowej wskutek braku ludzi wytworzyły się duże możliwości zarobkowe.

Zadne pieniądze cięła jadło banknoty zamiast siana

We włoskim miasteczku Massa zdarzył się w tych dniach komiczny wypadek, z którego skwapliwie skorzystały włoskie dzienniki, zamieszczając notki pod powyższym tytułem. Ciele, przyprowadzone do rzeźni miejskiej jakby z zemsty za doprowadzenie go na miejsce stracenia, zjadło rzeźnikowi 1500 lirów, które on położył na pustym żłobie. Ciele zapewne było głodne i w przekonaniu, że to jest siano poknęło banknoty tak znacznej wartości. Zwierzę natychmiast zabito i wydobyto z jego żołądka zniszczone pieniądze, z których jeszcze uda się ocalić 850 lirów przez wymienienie ich w banku państwowym, reszta natomiast banknotów, z których nie da się już odcytrować jest już stracona.

Bezpieczeństwo na wypadek walki z bandytami

Władze kantonu Turgau w Szwajcarii wprowadzają w życie oryginalny sposób ubezpieczenia swoich obywateli od wypadku, spowodowanego w czasie walki z bandytami. Każdy, kto pomagając policji lub biorąc w jakikolwiek inny sposób udział w wykryciu i walce z bandytami, podlega automatycznie ubezpieczeniu od wypadku, w wysokości do 30 tys. franków — na wypadek śmierci, do 20 tys. franków w razie okaleczenia powodującego niezdolność do pracy, oraz pobierać ma odszkodowanie w razie cięższej kontuzji do 10 franków dziennie, plus zwrot kosztów leczenia do 2 tys. franków. Ustalono również wysokość odszkodowania w razie strat materialnych, w wypadku współudziału obywateli w walce przeciwko bandytom i przemytnikom.

Sekta religijna walczy dwa dni z policją

Z Rio de Janeiro donoszą, że w Pernambuco miała miejsce oryginalna i krwawa walka uliczna, która toczyła się przez dwa dni. Tło tej sprawy było następujące. Mianowicie w Pernambuco istniała od wielu lat sekta religijna, którą władze rozwiązały, a tym samym odmówiły jej prawa zebrań. Członkowie sekty jednak do tego zakazu zupełnie się nie dostosowali, a policja swoją drogą nie dopuszczała do zebrań, które chcieli odbywać w swej świątyni. Wobec tego sekta była zmuszona wyrzec się odprawiania nabożeństw w świątyni i przenieść się do jednego z domów, gdzie kontynuowała swoje praktyki. Gdy do tego domu usiłowała wkroczyć policja, z okien kamienicy posypał się grad kul rewolwerowych. Policja również zaczęła ostrzeliwać dom, jednak bezskutecznie. Dopiero po dwóch dniach zacieklej strzelaniny zdołała policja wejść do domu. Spośród sekciarzy zginęło 150 ludzi, mniejsze straty poniosła policja.

Włóścianie żyją dłużej, od mieszczuchów

Niedawno ogłoszono wyniki ankiety w sprawie długowieczności na wsi



Kusociński pobił rekord Polski

na 3 km — 9:01,8 sek.

W Warszawie w gmachu CIWF odbyły się zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne stolicy. Zgromadziły one dużą ilość zawodników, około 200, co dobrze świadczy o rozwoju lekkoatletyki w Warszawie.

Sensacją zawodów był start Kusocińskiego, który, jak wiadomo, przez dłuższy czas już nie biegał. Świetny biegacz polski czuje się dobrze i jest w dobrej formie, o czym zresztą świadczy najlepiej pobicie rekordu zimowego na 3 km. W biegu tym Kusociński osiągnął b. dobry czas 9:01,8.

Poza tym padły jeszcze dwa rekordy zimowe Polski, mianowicie Staniszewski 800 m. w czasie 2:02,2, a Gierutto pchnął kulą oburącz 28.15 m., czyli prawie dwa metry lepiej niż poprzedni rekord. Dobry wynik osiągnął również Sulikowski w biegu na 60 m. przez płotki 9,6 (rekord Garnarza 9,5). We wszystkich innych konkurencjach zawodnicy wykazali dobrą formę i osiągnęli wyniki bardzo zbliżone do rekordów.

Pierwsze wyniki z Garmisch-Partenkirchen

GARMISCH - PARTENKIRCHEN. W Garmisch-Partenkirchen rozpoczęły się w ramach międzynarodowego tygodnia sportów zimowych zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej.

Pierwszego dnia rozegrano biegi zjazdowe.

Bieg zjazdowy panów wygrał Niemiec Woerndle, przed austriakiem Kneisslem, Niemcem Gantnerem i Austriakiem Schwabem. Mistrz świata Francuz — Emile Allais wycofał się po 100 metrach. Słynny narciarz włoski Sertorelli, musiał się również wycofać, na skutek ciężkiej kontuzji odniesionej w upadku.

W biegu pań zwyciężyła bezkonkurencyjna Niemka Christel Kranz, przed

swoją rodaczką Lisą Resch z Szwajcarką Erną Steuri.

W slalomie panów pierwsze miejsce zajęli Niemcy Pertsch i Bader, w jednakowym czasie 148,1 sek 3) Schwabl (Austria), 4) Woerndle (Niemcy), 5) Kneissl (Austria).

W slalomie pań zwycięstwo odniosła Cranz, przed Niemkami Resch i Grassegger oraz Szwajcarką Steuri.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce wśród pań zajęł Woerndle, przed Schwabem Kneisslem, Pertschem i Baderem, a wśród pań Christel Kranz przed Lisą Resch, Erną Steuri, Grassegger i Kuenzi.

Polacy w tych zawodach udziału nie brali.

Wielki sukces Stanisława Marusarza w Garmisch

Polak wygrywa konkurs otwarty skoków i uzyskuje najdłuższy skok na wielkiej skoczni

W Garmisch-Partenkirchen odbył się otwarty konkurs skoków i do kombinacji. Ze względu na padający śnieg oba konkursy odbyły się na malej skoczni. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Stanisława Marusarza, który wygrał zdecydowanie zarówno konkurs do kombinacji, jak i konkurs otwarty. Polak startował poza tym poza konkursem na wielkiej skoczni olimpijskiej, uzyskując najdłuższy skok dnia. W ogólnej klasyfikacji kombinacji Marusarz zajął czwarte miejsce ze względu na słabe wyniki w biegach.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

i w mieście, wykazują, że chłopcy żyją na ogół dłużej od mieszkańców miast. Na 1000 wypadków osiągnięcia tzw. dobrej przeciętnej długowieczności, to jest 65 lat, 705 zanotowano na wsi, a tylko 295 w mieście.

Współczynnik długowieczności dla wsi wynosi 698, to jest na 1000 mieszkańców żyjących na wsi 698 dochodzi do wieku 65 lat, podczas gdy na 1000 mieszkańców miasta — wiek 65 lat osiąga tylko 571 osób. Dla kobiet stosunek ten wynosi 752 dla wsi, 663 dla miasta.

Stare zamczysko runęło

Historyczny zamek w Morrona, w pobliżu Terricciola z XII-go stulecia rozpadł się w tych dniach w gruzy. Kilka chat wiejskich, stojących na zboczu gór, uległo zupełnemu zniszczeniu. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ władze włoskie już wcześniej usunęły mieszkańców domów z obawy przed zawaleniem się zamczyska. Zamek ten odegrał dużą rolę podczas walk Gwelfów z Ghibelinami.

Wyniki konkursu skoków do kombinacji:

- 1) Stanisław Marusarz (Polska), nota 215,1, skoki 53 i 51 m.
- 2) Meergans (Niemcy) 213,0 — 52,5.
- 3) Heggen (Norwegia) 207,4 — 49 i 51.

Ogólne wyniki biegu złożonego:

- 1) Heggen (Norwegia) nota 447,4.
- 2) Meergans (Niemcy) 424,6.
- 3) Burk (Niemcy) 403,9.
- 4) Stanisław Marusarz (Polska) 404,4.
- 5) Hieble (Niemcy) 402,5.

Zwycięzca w kombinacji Norweg Heggen zdobył nagrodę kanclerza Hitlera.

Wyniki konkursu skoków otwartych:

- 1) Stanisław Marusarz (Polska), nota 222,2 skoki 46 i 55 m.
 - 2) Toni Bader (Niemcy) 211,7 — 44 i 51.
 - 3) Marr (Niemcy) 210,7 — 45 i 53.
- Bronisław Czech zdobył 23-cie miejsce 185,4 — 37 i 45.

Poza konkursem odbyły się skoki na wielkiej olimpijskiej skoczni. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, który uzyskał 74 m. mimo, że skoki odbywały się w niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych. Drugi z kolei Niemiec Haselberger osiągnął 72 m przed swoim rodakiem Eisbruberem — 71 m.

Tragiczna śmierć narciarza włoskiego

GARM. PARTENKIRCHEN. — Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Garmisch - Partenkirchen w czasie biegu zjazdowego słynny narciarz włoski Giacinto Sertorelli pośliznął się i runął w przepaść. Narciarz połamał 7 żeber i nadwyrężył kręgosłup, przy czym jedno ze złamanych żeber przebiło płuca. Narciarza przewieziono do szpitala, gdzie zmarł po dwudniowych męczarniach.

Kalusowie na piątym miejscu

W Opawie odbyły się łyżwiarskie mistrzostwa Europy, w których wzięła udział para polskich łyżwiarzy — rodzeństwo Kalusowie. Kalusowie zajęli piąte miejsce. Na pierwszym znalazła się para Herber — Bair, 2) rodzeństwo Pausin (Austria), 3) Koch — Noacht (Niemcy), 4) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry). Różnica między czołowymi parami była bardzo nieznaczna, nasza para była pokrzywdzona przez sędziego.

Porażka śląskiej reprezentacji hokejowej w Berlinie

BERLIN. — W pałacu sportowym w Berlinie rozegrany został drugi mecz hokejowy śląskiej reprezentacji. Przeciwników polskich hokeistów była berlińska drużyna Wespen. Zawody zakończyły się porażką Polaków w stosunku 1:3 (0:2, 0:1, 1:0).

Niemcy przeważali wyraźnie przez pierwsze dwie tercje. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Burda.

Zwycięstwo Schmelinga

BERLIN. — Jak już podaliśmy, oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz bokserki pomiędzy Schmelingiem i południowo - afrykańczykiem Ben Fooroom zakończył się zwycięstwem Niemca na punkty po 12 rundowej walce. Mecz odbył się w Hamburgu w obecności 25 tys. widzów, którzy zwycięstwo Schmelinga przejęli entuzjastycznie, niemniej wynik był dla Niemców kłopotliwym, gdyż przopuszczano, że Schmeling wygra dość łatwo, tymczasem wygrał on dopiero po ciężkiej walce i to tylko na punkty.

W pierwszej rundzie walka była raczej wyrównana, dopiero w drugim starciu zaznaczyła się przewaga Niemca. W trzeciej rundzie Fooroom przejmując inicjatywę i w tym okresie niewątpliwie góruje, Schmeling przez pewien czas silnie krwawi z nosa. W czwartej rundzie Niemiec znów ma przewagę. W następnych starciach inicjatywa znajduje się to u Niemca to u południowo-afrykańczyka. W 7-jej i 8-jej rundzie mimo ostrych ataków Niemca Foorood zdołał utrzymać otwartą walkę. Ku pewnemu zdziwieniu publiczności ciosy Schmelinga, który prze do rozstrzygnięcia nie zdołały rzucić przeciwnika na deskę. Dopiero w 11-tej rundzie na Fooroodzie znów już zmęczenie i od tej chwili zaznacza się wyraźniejsza przewaga Schmelinga. W ostatniej rundzie Niemiec góruje już zdecydowanie i sędzia ringowy ogłasza zwycięstwo Schmelinga na punkty.

Należy zaznaczyć, że Schmeling był lżejszy od swego przeciwnika, ważył bowiem 87,5 kg, podczas gdy Foorood 94,3 kg.

Mistrzostwa saneczkowe Europy

W Salzburgu odbyły się VII mistrzostwa saneczkowe Europy, do których stanęło 100 zawodników.

Polacy na mistrzostwach nie odegrali żadnej roli. Najlepszy z Polaków — Rączkiewicz zajął w jedynkach 21 miejsce.

Zwycięstwa we wszystkich biegach odnieśli zawodnicy niemieccy.

Francja — Belgia 5:3

W Paryżu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Belgia zakończony zwycięstwem Francji 5:3 (2:2).

W Luxemburgu druga reprezentacja Francji odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Luxemburga 4:0 (4:0).

Portugalia bije hiszpanię 1:0

LIZBONA. — Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Portugalii i powstańczej Hiszpanii zakończył się nowym zwycięstwem Portugalii w stosunku 1:0 (1:0). Decydująca bramka padła w pierwszych minutach ze strzału Pinga. Po przerwie gra była równorzędna i mimo usiłowań Hiszpanii nie udało jej się wyrównać.

Na zawodach obecny był prezydent republiki portugalskiej, oddziały talantystów hiszpańskich i przedstawiciele ambasady niemieckiej i włoskiej.

**Uroczystość poświęcenia sztandaru
Drużyny Harcerskiej w Klettwitz**

Dnia 9 stycznia obchodziła drużyna harcerska w Klettwitz rzadką uroczystość poświęcenia sztandaru. Dzięki zabiegom jej kierownika, oraz pomocy Dz. II Z. P. w N. przystąpiono o własnych siłach do wykonania sztandaru dla niedawno powstałej drużyny. Miejscowe druchny wykonały sztandar bardzo starannie.

W niedzielę, dn. 9 stycznia nastąpiło poświęcenie. W akcie tym asystowały miejscowe sztandary tow. Piotra i Pawła i Koła Śpiewu, oraz sztandar „Rodła“, Okręgu Łużyckiego Z. P. w 76. Program tej tak pięknej uroczystości rozpoczął się wyświeceniem przezroczy z ogólnego zjazdu harcerzy z roku ubiegłego jaki się odbył w Holandii. Referat do przezroczy wygłosił p. Rydzynski z Berlina, poczem w towarzystwie sztandarów ustawiła się młodzież harcerska na scenie recytując „Rodło“. Przemówienie okolicznościowe oraz poświęcenie sztandaru dokonał p. Drukarzyk. Występem Koła śpiewu z pieśnią „Rodła“ zakończono podniosłą uroczystość.

Obchód gwiazdkowy w Klettwitz

Dnia 9 stycznia br. obchodzili Polacy z Klettwitz doroczny obchód gwiazdkowy dla dzieci uczęszczającej na kurs języka polskiego. Mimo strasznej zawieruchy śnieżnej zebrał się miejscowo dość licznie, by nietylko odebrać podarunki, ale przypatrzeć się działwie, która wystąpiła ze śpiewem i deklamacjami. Uroczystość zajął p. prezes Przybylski. Po wspólnym śpiewie i wygłoszeniu okolicznościowego referatu przez p. nauczyciela Czerwińskiego ob-

darzono działwę. Deklamacjami dzieci i występem Koła z wiązką Kołęd zakończono uroczystość.

**Obchód gwiazdkowy w Senftenberg II
Hörlitz**

W środę dnia 12 stycznia br. zebrała się działwa szkolki Senftenberg II. Hörlitz, aby poraz pierwszy obchodzić nasz stary zwyczaj gwiazdkowy; ale ci co przybyli napewno z zadowoleniem spoglądali na swą działwę. Do dobrego nastroju tego obchodu przyczyniła się przeważnie młodzież, grając bardzo udanie nasze piękne kołedy i pieśni ludowe.

Obchód gwiazdkowy w Senftenberg

W niedzielę, dnia 16 stycznia obchodziła filia Tow. Szkolnego Senftenberg obchód gwiazdkowy, dla dzieci uczęszczających na kurs języka polskiego. Tak dzieci jak miejscowa polonia stawiła się bardzo licznie. Po odśpiewaniu naszych pięknych kołęd, z towarzyszeniem orkiestry chłopców, wygłosił okolicznościowe przemówienie p. nauczyciel Czerwiński, dzieląc się z dziećmi i rodzicami opłatkiem. Po obdarzeniu dzieci nastąpiła zamknięta zabawa taneczna dla dorosłych.

Obchód gwiazdkowy w Wielkiej Rezi

W dniu 17 stycznia odbyła się doroczna gwiazdka dla dzieci kursu Wielkiej Rezi i Renate. Tak dzieci jak rodzice stawili się mimo dnia roboczego dość licznie. Obchód rozpoczął się wykonaniem pieśni i kołęd przez działwę i miejscowe Koło śpiewu. Prócz tego wykonała działwa w kostiumach nasze tańce narodowe, które znalazły szczególny poklask u rodziców i zebra-

nych. Niemniej udanie wypadły deklamacje dzieci, a szczególnie mała Sadowska, swą czystością mowy zachwycała wszystkich, zyskując uznanie i pochwałę. Wspólną kołędą zakończono poważny obchód, poczem dla dorosłych odbyło się zebranie Związku Polaków i Tow. Szkolnego.

**Obchód gwiazdkowy gniazda Berlin
Schöneberg**

Rok rocznie zbierają się Polacy, by w gronie swoim obchodzić święto Bożego Narodzenia; tak i też Sokoli gniazda Schöneberg zebrał się i urządzili obchód gwiazdkowy w lokalu posiadzeń w Habsburger Klause, przy Habsburgerstr. 1. Przy dość licznej obecności gości jak i członków zagaił zastępca prezesa drh. Koźliński „Obchód Gwiazdkowy“. Po odśpiewaniu kilku naszych kołęd polskich obecni łamali się opłatkiem. Poczem przystąpiono do wspólnej kawy, którą gniazdo swem gościom i członkom ofiarowało. Podczas kawy nadal śpiewano kołedy. Młodzież zadeklamowała wiersze na cześć Bożego Narodzenia, a mała Polka, córka jednego druha gniazda Schönebergu odegrała na fortepianie utwory Chopina i Moniuszki. Z wielkim zaciekawieniem przystąpiono do wspólnego obdarzenia.

Uroczystość gwiazdkową zakończyła tańcem i zabawą.

**Walne zebranie towarzystwa
polsko-katolickie „Braterstwo“**

W niedzielę, dnia 23 stycznia br. odbyło się przy licznych udziale członków walne zebranie. Prezes zagaił zebranie hasłem „Szczęść Boże“ i następnie odśpiewano wspólnie pieśń.

Kolejno zdawali sprawozdania z całorocznej działalności towarzystwa i obchodów, urządzanych przez bratnie organizacje, prezes, sekretarz i skarb-

nik. Wszyscy członkowie byli zadowoleni z prac członków zarządu i udzielili mu jednogłośnie absolutorium.

Obór nowego Zarządu przeprowadził p. Leśniewski. W dowód szczerzej i zgodnej pracy wybrano stary zarząd ponownie z małymi zmianami na stanowisku zastępcy prezesa i sekretarza.

Po załatwieniu wszystkich wewnętrzno-organizacyjnych spraw przystąpiono w wolnych głosach i wnioskach do omówienia współpracy wszystkich miejscowych towarzystw. Na temat ten wywiązała się nadspodziewanie szczerza i rzeczowa dyskusja i wszyscy w trosce o wspólną sprawę ludu polskiego przyrzekli nadal wspólnie pracować pod opieką naczelnej i ojcowskiej organizacji Związku Polaków w Niemczech.

Omawiano jeszcze sprawę nabożeństwa polskiego i przystąpienia dzieci do pierwszej Komunii św., poczem odśpiewano pieśń „Wstańmy bracia wraz“ i prezes zamknął zebranie hasłem „Cześć ojczyźnie“.

Papież Paweł III i Maretto

Papież Paweł III, będąc kiedyś w Ankonie i dowiedziawszy się, że mieszka tam pewien dowcipniś nazwiskiem Maretto, znany z przytomności umysłu, wezwał go do swego pałacu.

Po przeprowadzeniu z gościem krótkiej rozmowy o sprawach bieżących zapytał go papież, ile ma lat.

„Sześćdziesiąt“ — odparł Maretto i, widząc niedowierzanie w oczach papieża, zdjął beret i ukazał swą białą jak śnieg głowę.

„Sześćdziesiąt?“ — zdziwił się papież — sądząc z czarnej brody pańskiej, nie dałbym mu więcej, jak czterdzieści lat. Czym się tłumaczy ten kontrast?

„Nie ma nic w tym dziwnego, Ojciec Święty, — przecież moja czupryna jest o dwadzieścia lat starsza od brody“.

Kto wynalazł saksofon?

Saksofon, instrument, który przed kilka lat uchodził za „króla“ orkiestry jazzbarowej, został wynaleziony nie jakby się wydawało w Ameryce, ale w Belgii. Wynalazł go Niemiec, Adolf Sachs i to na długi czas przed wejściem saksofonu w użycie. Wydawać się to może nieprawdopodobne, lecz saksofon został wynaleziony niemal sto lat temu. W użycie wszedł saksofon po roku 1920-ym, a więc w kilkanaście lat po śmierci wynalazcy, który umierając liczył lat 85, a wynalazł instrument na 55 lat przed swoją śmiercią.

Wynalazca nie doczekał się uznania dla swego wynalazku i umarł w Paryżu w skrajnej nędzy.

200-piętrowy drapacz chmur

Chicago pragnie obecnie wyprzedzić Nowy Jork, budując najwyższy na świecie „drapacz chmur“. Będzie to kolos o 200 piętrach, którego konstrukcja wymaga, nawet w Ameryce, wielomiesięcznych przygotowań. Przede wszystkim, aby uzyskać odpowiedni teren musi zniknąć z powierzchni ziemi około 40 mniejszych domów. Będzie to nie tylko najwyższy, ale i najobszerniejszy „drapacz“, który będzie mógł pomieścić z łatwością całą ludność średniego miasta europejskiego. Dla przedstawienia rozmiarów tego dzieła architektów amerykańskich wystarczy podać, że komunikację między piętrami utrzymywać będzie 400 różnego rodzaju wind.

Wsizrzasające przeżycia białej kobiety

wśród dzikich szczepów Nomadów

WIEDEN. — Do Wiednia powróciła w tych dniach p. Riesinger, która towarzyszyła swemu mężowi w ekspedycji naukowej w głąb Sahary, znosząc wszystkie niewygody i straszne przeżycia z istic zadziwiającym bohaterstwem. Na łamach prasy p. Riesinger podzieliła się z czytelnikami swymi wrażeniami i przeżyciami.

Władze francuskie bardzo niechętnie udzieliły Riesingerom zezwolenia na wyjazd do Sahary, gdyż tubylcze szczepy Nomadów buntują się przeciw białym, mordując całe karawany z licznych zasadzek. Groźne te wieści nie odstrąszyły jednak obu małżonków od przedsięwziętego planu, przeciwnie potęgowały tylko ich ciekawość. Po kilkudniowym marszu przez gorące piaski Sahary, obaj, podróżni natknęli się na szczep dzikich Nomadów. Przypadkowo syn naczelnika spoczął na łożu śmierci. Riesinger spoczął umierającemu z pomocą, ratując go przy pomocy zabranych z Europy lekarstw od niechybnej śmierci. W dowód wdzięczności naczelnik urządził ucztę, w toku której białemu podano zatrute potrawy. Riesinger zmarł wśród strasznych boleści. Za okupem całego zapasu tytoniu i innych niezbędnych do podróży przedmiotów, dzieci puścili na wolność nieszczę-

liwą małżonkę, która sama jedna przedzierać się musiała wśród tysiąca niebezpieczeństw do stron cywilizowanych.

Chciwość zaprowadziła ich na krzesło elektryczne

Ojciec i syn chcą umrzeć razem

WASZYNGTON. — W pobliżu miasta Boston (USA) w odludnej okolicy patrol policyjny znalazł całkowicie spalony samochód. W aucie znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny, którego personalii na razie nie zdołano ustalić. Jedynym punktem oparcia był pierścień na palcu nieboszczyka z inicjałami F. S. Droga żmudnych dochodzeń władze stwierdziły, że pierścień należy do niejakiego Franka Safio, niezamożnego obywatela, zamieszkałego wraz z synem na peryferiach miasta Bostonu. Obu aresztowano pod zarzutem popełnienia zbrodni w zamiarze uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej, na jaką był ubezpieczony Frank Safio. Przyparty do muru Safio zeznał, że wraz z synem obmyśleli szatański plan sfingowania nie-

W drodze przyszedł na świat syn, którego zrozpaczona po zgonie męża matka nazwała „słońcem pustyni“. Miłość do syna dała matce siły do walki z okrutną przygodą. Wreszcie resztką sił dotarła się do pierwszej osady białych, którzy zaopiekowawszy się nią, umieścili w szpitalu.

szczęśliwego wypadku samochodowego, by uzyskać premię ubezpieczeniową w wysokości 1200 dolarów. W tym celu poszukiwali w okolicy człowieka, podobnego do Safia. Po długich poszukiwaniach spostrzegli w odludnej okolicy zmęczonego wędrowca, do złudzenia podobnego do Franka. Nie namyślając się długo, obaj — ojciec i syn — napadli na nieznajomego, zawłokli do auta, podłożyli ogień i zbiegli. Nieszczęśliwy włóczęga, oszołomiony kilku potężnymi ciosami swych oprawców, nie mógł o własnej sile wyostać się z wozu, ponosząc straszną śmierć w płomieniach. Pierścień z inicjałami F. S., jaki włożono nieznajomemu na palec, miał upozorować tragiczną śmierć mordercy w celu podjęcia sumy ubezpieczeniowej. W drodze rozprawy sądowej obu zbrodniarzy skazano na śmierć na krześle elektrycznym. Ostatnim życzeniem skazańców była prośba, by pozwolono im umrzeć razem, do czego władze sądowe się przychyliły.

Serbska epopea

napisana przez niemieckiego poeę

Prasa jugosłowiańska donosi o dość niezwykłym wydarzeniu. Mianowicie inżynier-radiotechnik Weege napisał utwór p. t. „Serbska pieśń Nibelungów“. Weege, który przybył do Belgradu zaraz po zakończeniu wojny światowej był przez pewien czas dyrektorem radiostacji w Belgradzie i już wtedy zaczął się interesować podaniami ludu serbskiego. Ażeby je poznać dokładnie wszystkie, urządził Weege ustawicznie wycieczki do południowej Serbii, tam słuchał opowiadań i pieśni ludowych, które opiewały bohatera serbskiej przeszłości Nemanjida.

Obgarzony wielkimi zdolnościami

poetckimi przystąpił Weege do tworzenia serbskiej epopei, którą serbska prasa nazwała „Serbską pieśnią Nibelungów“. Dzieło obejmuje 20000 wierszy i dzieli się na cztery części: Nemanjidi, Królowie Urosz i Miłjutin, Car Duszan i książę Lazar, a kończy się bitwą na Kosowym Polu w roku 1389. Epilog epopei stanowi bitwa z Turkami na tymże polu w roku 1912.

Teatr królewski w Belgradzie wkrótce wystawi na swej scenie „Carą Duszana“ i „Książę Lazara“. Zapowiedź tych premier, które mają być wystawione w najbliższym czasie, wywołała duże zainteresowanie.

Niepewny los sowieckiej ekspedycji

naukowej

Jak wiadomo sowiecka stacja naukowa, znajdująca się na płynącej krze, jest obecnie w niebezpieczeństwie. Stacja ta, która początkowo znajdowała się na biegunie północnym, została zmiesiona przez prądy morskie w stronę Grenlandii. Niebezpieczeństwem jest duże, ponieważ kra znajduje się w stręście lamania się lodów. Łamacz lodów „Murmański“, który przed niedawnym

czasem wyruszył na pomoc ekspedycji nie zdołał do ekspedycji dotrzeć. Wobec tego władze sowieckie poleciły prof. Schmidtowi zorganizować ekspedycję lotniczą, która najdalej 1-go lutego ma wyruszyć na ratunek stacji naukowej. Prof. Schmidt jest, jak wiadomo, kierownikiem pierwszej wyprawy na biegun północny i założycielem stacji naukowej, którą teraz ma ratować.

Przewóz poczty samolotami

W Berlinie zakończyły się obrady międzynarodowej konferencji IATA (International Air Traffic Association), w której wzięło udział 65 osób, reprezentujących 25 towarzystw lotniczych. Polskie linie lotnicze „Lot“ reprezentowane były przez wicedyrektora inż. L. Zejferta i prokurenta T. Ciągłińskiego.

Pośród szeregu doniosłych uchwał wybija się na czoło decyzja przewozu samolotami całej poczty, bez specjalnych dopłat w obrocie europejskim. Uchwałę tę przyjęły: Polska, Anglia, Francja, Włochy, Niemcy, Holandia, Szwajcaria i Szwecja.

W związku z tym dowiadujemy się, że w lutym odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli linii lotniczych z ministerstwami poczt poszczególnych państw, na której będzie ostatecznie uzgodniona sprawa przewożenia samolotami poczty w obrocie europejskim bez specjalnych dopłat.

Odnaczenia za wierną pracę

BERLIN. — W związku z 5-tą rocznicą objęcia władzy przez narodowy socjalizm, kanclerz Hitler ustanowił specjalne odznaczenia za wierną pracę w służbie narodu niemieckiego, odznaczenie to przyznawane będzie długoletnim pracownikom służby publicznej.

W sprawie kolonii

W Monachium szef urzędu kolonialnego Rzeszy i związku kolonialnego Niemiec gen. v. Epp wygłosił wielkie przemówienie, w którym stanowczo domagał się kolonii, ostro atakując zarazem system ligowy. Gen. v. Epp oświadczył m. in.: „Musimy natychmiast otrzymać z powrotem wszystkie nasze kolonie.“ Według mówcy, zagadnienie odzyskania kolonii przez Niemcy wchodzi dziś w nowe stadium. Gen. v. Epp przeciwstawia się projektom ogólnego rozwiązania kwestii kolonialnej w ramach Ligi Narodów, bądź też poza nią. „Gdyby rozwiązanie tej sprawy nastąpić miało w ramach Ligi Narodów — oświadczył mówca — powstałby kongres, który miałby podobny przebieg do genewskich obrad rozbrojenia. Rozwiązanie to nie byłoby korzystne dla Niemiec. Nastąpić musi akt, któryby jasno wykazał, że zasady traktatu wersalskiego zostały odrzucone i że Liga Narodów nie będzie odgrywała nadal dotychczasowej roli gwarantki tych zasad przeciwko Niemcom. Rozwiązanie sprawy kolonialnej nastąpić musi na podstawie równouprawnienia.“ Nie wystarczają nam słowa. Świat będzie musiał uwzględnić nasze żądania. Jestem przekonany, że najcięższe prace wstępne zostały już wykonane“ — oświadczył gen. v. Epp.

Szczegóły z sesji Ligi Narodów

PARYŻ. — W tutejszej opinii daje się odczuć wyraźne zadowolenie i ulga z powodu likwidacji żądań Wellington Koo. Prasa przyznaje wprawdzie, że

Dr. Ley o roli partii w życiu państwa

BERLIN. — Z okazji piątej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów, przewodca frontu pracy dr. Ley, udzielił „Voelkischer Beobachter“ wywiadu, w którym poczynił szereg wynurzeń na temat roli partii w życiu państwa. Motywem przewodnim tych wynurzeń było stwierdzenie, że „partia rozwiąże wszystkie problemy“. Dr. Ley oświadczył m. in., że w najbliższych tygodniach dokona inspekcji szeregu okręgów i przedsiębiorstw w celu wydania pewnych zarządzeń reglamentacyjnych. Następnie dr. Ley pochwalił dokonaną przez premiera Goer'nza reorganizację ministerstwa gospodarki w kierunku zespolenia tego ministerstwa z kierownictwem planu czteroletniego, oraz wspominał o nawiązaniu stałego współdziałania między ministerstwem gospodarki i frontem pracy. W tym celu powołany został do udziału w akcji

czteroletniego planu jeden z kierowników frontu pracy Scheer. Omawiając dalej poszczególne kwestie współczesnego życia pracowniczego w Niemczech, dr. Ley oświadczył m. in. że w celu zapewnienia pracownikom urlopów wypoczynkowych w cieplejszym klimacie, zawarto układ z Włochami, a w najbliższym czasie zawarty ma być tego rodzaju układ z Jugosławią.

Z kolei dr. Ley omówił znaczenie f. zw. Werkscharen (formacje partyjne wśród robotników), oświadczaając, iż pracują one na terenie przedsiębiorstw pod hasłem „wódz ma zawsze rację“.

Wywiad swój zakończył dr. Ley krytyką systemu genewskiego również w dziedzinie pracy, wskazując na konieczność oderwania się od „sztywnego schematyzmu wprowadzonego przez różne międzynarodówki“.

Poławny czyn szaleńca-piromana

Podpalił w nocy dom starców — Kilkanaście staruszków spalonych żywcem

HELSINKI. — W pobliżu Turku, późnym wieczorem stanął w płomieniach Zakład dla starców, w którym znajdowało się przeszło 600 pensjonariuszy. Płomienie ogarnęły gmach ze wszystkich stron. Pensjonariusze zakładu, którzy pogrążeni byli we śnie, zaalarmowani przez służbę, w panice zaczęli wyskakiwać oknami. Rozgrywały się niesamowite sceny.

Kilku starców, ogarniętych paniką, jących na wyższych piętrach, wyskoczywszy przez okno, na skutek odniesio-

nych ran zmarło. Ogółem spłonęło żywcem 8 pensjonariuszy, kilkunastu zaś zginęło.

Wszczęte natychmiast dochodzenie wykazało, że zakład został podpалony przez szaleńca-piromana (człowieka, ogarniętego manią ognia) który zbiegł ze szpitala dla umysłowo-chorych. Szaleńca schwymano w pobliżu miejsca pożaru, zeznał on, że dom starców podpalił z czterech stron, gdyż chciał zobaczyć, jak mieszkańcy uciekać będą z płonącego gmachu.

334.324 osób zginęło w USA

w wypadkach samochodowych w ciągu 10 lat

NOWY JORK. — Wypadki samochodowe w Stanach Zjednoczonych pochłaniają rok rocznie kilka tysięcy osób.

Lidze Narodów został zadany jeszcze jeden bardzo dotkliwy cios i że narody utraciły już do reszty wiarę w możliwość otrzymania pomocy od Ligi. Mimo to zdołano uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa. Na usprawnienie Ligi doła e się, że sytuacja w basenie morza Śródziemnego nie pozwala Francji na rozpraszanie swych sił zbrojnych i wysłanie okrętów na Daleki Wschód. Poza tym dzienniki wskazują zakulisową rolę Moskwy, która dążyła do uwikłania mocarstw zachodnio-europejskich w groźny konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie. Argumentem, przytaczanym na obronę stanowiska Ligi jest obliczenie, że Stany Zjednoczone odmawiają kategorycznie okazania pomocy Chinom, nie chcą bowiem psuć swoich stosunków z Japonią.

W roku ubiegłym liczba ta wzrosła w porównaniu z r. 1936.

Za 11 pierwszych miesięcy zanotowano 35 610 wypadków śmiertelnych. W samym tylko Chicago zginęło w ciągu 1937 roku 1 077 osób, a statystyka biura Associated Press wykazała, że w święta Pożego Narodzenia 300 osób postradało życie w Stanach Zjednoczonych. W Chicago w ciągu tych dwóch dni było 21 zabitych. Wśród ofiar znajdowało się wielu Polaków.

Gdy pod uwagę weźmiemy ub. dziesięciolecie, czyli okres od 1927 do 1937 r., przekonamy się, że w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. zginęło w tym czasie w wypadkach samochodowych o prawie sto tysięcy osób więcej, niż poległo ich w walkach w wojnie światowej.

W okresie tym zginęło bowiem 334 324 osób, podczas gdy na froncie europejskim złożyło swe życie w ofierze 244 085 żołnierzy amerykańskie

2.855.889 skautów na świecie

LONDYN. — Z ogłoszonego w Londynie raportu rocznego brytyjskiej organizacji harcerzy wynika, że liczba skautów wzrosła w roku ub. na całym świecie o 260.875. Na dzień 1 stycznia 1938 roku światowa organizacja harcerzy liczyła 2.855.889 członków. Z tej liczby więcej niż 1/3 skautów liczą organizacje skautingu w Imperium Brytyjskim.

Zydzi rumuńscy masowo przyjmują chrześcijaństwo

CZERNIOWCE. — Dziennik „Banat Hirado“ donosi, że w Temeszwarze miejscowi Zydzi masowo przyjmują katolicyzm. M. in. dali się już ochrzcić redaktor „Temesvarer Zeitung“ Leipnik oraz kilku wybitnych lekarzy i bankierów.

Sira ki we Francji

PARYŻ. — Delegaci 38 syndykatów robotniczych przemysłu metalurgicznego w północnej Francji, reprezentujący przeszło 70 000 robotników zebraли się na kongresie w Lille. Delegaci poddali bardzo surowej krytyce projekt nowego kodeksu pracy wniesiony przez rząd do parlamentu. Głównym zarzutem jest fakt, że projekt nie wspomina wcale o ruchomej skali płacy. Z tego względu kongres zgadza się z odnośną uchwałą syndykatów robotniczych przemysłu metalurgicznego okręgu paryskiego, wypowiadającą się również kategorycznie przeciwko nowemu kodeksowi pracy. Kongres postanowił ogłosić strajk robotników przemysłu metalurgicznego, o ile pertraktacje w sprawie przystosowania płac do cen na artykuły 1-ej potrzeby nie zakończą się ku zadowoleniu robotników.

Zwycięstwo wojsk narodowych

w Hiszpanii

SALAMANKA. — Gen. Queipo de Liana oświadczył w nocy z niedzieli na poniedziałek przez mikrofonem radiostacji sewilskiej, że oddziały narodowe przerwały w sobotę linię wojsk rządowych na froncie Granady na przestrzemi 20 km. Komunikat głównej kwatery wojsk narodowych, wyany w nocy na poniedziałek stwierdza zdobycie szeregu pozycji górskich. Na odcinku Granady zdobyto Torrehermosa (prowincja Badajez), oraz wzgórze Quemada — Majano. Przerwanie frontu nieprzyjacielskiego nastąpiło pod Guarda de los Pinganillos. Oddziały narodowe wzięły do niewoli znaczną ilość materiału wojennego. Kopalnie miedzi i ołowiu w St. Barbara zostały zajęte. Wojska narodowe posunęły się od 10 do 20 km. w głąb linii nieprzyjacielskich.

Atak wojsk rządowych pod Teruelem odparto

SALAMANKA. — Według komunikatu głównej kwatery gen. Franco wszystkie ataki nieprzyjaciela na fron-

BOLESŁAWA PRUSA

O OJCOWIZNE

— Gorzej mi zrobiło — westchnął Maciek — bo mnie oddali do szpitala. Czemużem ja nie został na miejscu pod wozem! miałbym już dziś niezawodnie nocleg i głodu bym nie cierpiał...

Gospodyni zamysliła się.

— Zeby człowiek był pewny, — rzekła po chwili — że nie zamrzesz, to możebyś i u nas został parobkiem?...

Biedak zerwał się z kamienia i przeszedł do chaty, włokąc za sobą nogę!

— Co mam zamrzeć! — zawołał.

— Zęby przecie mam zdrowe i robić mogę za dwóch, byłem się trochę odgryzł. Dajcie mi barszczu z chlebem, a ino zjem, urąbię wam bodaj furę drzewa. Potrzymajcie mnie z tydzień na próbę, a wszystkie te góry zaorzę. Będę wam służył za stare odzienie i łatanę

buty, byłem się miał gdzie przytulić na zimę...

Tu Owczarz zamilkł, zdziwiony, że tak dużo nagadał, bo z natury był mało mówny. Slimakowa obejrzała go najpierw ze wszystkich stron, potem go nakarmiła, a zobaczywszy, że zjadł miszkę barszczu, a drugą kartofli, kazała umyć się w rzece. Gdy zaś mąż wrócił wieczorem do domu, przedstawiła Maciaka, jako parobka, który już drew urąbał i nakarmił bydło.

Slimak w milczeniu wysłuchał tego, co się stało. A że miał serce pełne liłości, więc rzekł po namyśle:

— To se zostań u nas, człowieku.

Nam będzie lepiej, tobie będzie lepiej; nam będzie gorzej, tobie będzie gorzej. A jak kiedy, Boże nie daj, całkiem zabraknie chleba w c... to trądz się tam, gdziebyś trafił i dzisiaj. Wypoczętego zresztą każdy prędzej weźmie do roboty.

Takim sposobem dostał się do zagrody nowy mieszkaniec — cichy, jak mrówka, wierny, jak pies i, cnoć kaleka, pracowity za dwa konie.

Był kwiecień. Slimak zaprzęgił kaszanki do jednej brony, przyczepił do

niej drugą i, pojechał zwozina. Minęli zieloną łączkę za stajnią, wdrapali się na popielaty bok wzgórza i dostali się na samą górę.

Patrząc na nich przez wierzch stajni, zdawało się, że chłop i para kaszanków ze zwieszonymi łbami włóczą się po błękitnie niebieskim, sto kroków tam i sto kroków napowrót. Ile razy wstąpili, przed nimi zrywało się gniewnie świergoczące stado wróbli i, jak chmura, leciało poza nich, na kraniec przeciwny. Czasami siadało z boku, zawsze krzyżąc i dzwając się, że Slimak zasypuje ziemię tyle pięknego ziarna.

„Głupi chłop! głupi chłop!... Cóż to za głupi chłop!...“ — wołały wróble.

— Aha! mruknął Slimak, wywijając batem. — Zebym ja słuchał was dar-mozjadów, to nawet wy zmarniełbyście pod płotem. Oni tu jeszcze będą wydziwiali, próżniaki!

Już to wesoła nie miał Slimak przy swojej pracy. Niedość, że wróble z wrzaskiem mu wydziwiali, że kaszanki wzgardliwie wywijaly mu ogonami przed nosem, — jeszcze brony, zamiast iść naprzód, opierały mu się z całym siłą i lada kamyk, lada garstka ziemi

stawiała mu przeszkodę. Oto co kilkanaście kroków utykają zużone kaszanki, a gdy Slimak krzyknie: wio dzieci! — konie wprawdzie ruszą, ale znowu brony ich buntują i ciągną w tył. Nawet ziemia stawia mu opór, niewdzięcznica.

— Od świni gorszaś! — mrucał gniewnie. — Zebym tak świnię skrobał zgrzeblem, jak ciebie bronami, nietylko spokojnieby się układała, ale jeszcze chrząknęłaby na podziękowanie. A ty wciąż się jeżysz, jakbym ci robił krzywdę!...

Utopił palce we włosy, aż mu czapka zsunęła się na lewe ucho i wstrzymał konie, chcąc rozejrzeć się i smutnie myśli pogubić gdzie na polach.

Między chatą a gościńcem Jędręk kopał ziemię motyką i od czasu do czasu rzucał kamieniami na ptaki śpiewające.

„Chł... jak ja se urz...
Krakowiaka z no...
Pójdą wiechcie z...
A drzazgi z po

(Ciąg dalszy)

Szanownym Czytelnikom i sympatykom

naszego pisma

uprzejmie wyjaśniamy, że wobec wielkiego zapotrzebowania nie mogliśmy wszystkim przesłać życzone Kalendarze Mariańskie.

Czynimy starania o uzyskanie jeszcze dodatkowo większej ilości Kalendarzy Mariańskich, które spodziewamy się otrzymać w najbliższym czasie. Prosimy o wyrozumienie. Kto by życzył sobie jeszcze Kalendarz Mariański na rok 1938 niech się zgłosi natychmiast.

Administracja
„Dziennika Berlińskiego“.

cie Teruelu zostały odparte z ciężkimi stratami. Na odcinku Celadas zniszczono 6 czołgów produkcji sowieckiej. Do niewoli dostało się 300 milicjantów. W pobliżu pozycji wojsk gen. Franco, państwo przeszło 400 żołnierzy rządowych.

Wybuch w kopalni angielskiej

LONDYN. — W kopalni węgla pod Kilsyth w Stirlingshire w jednym z szybów wybuchł pożar. 9 górników, znajdujących się w szbie poniosło śmierć. Górnik, który zauważył ogień, zaalarmował natychmiast straż pożarną. Akcja ratownicza napotykała na poważne przeszkody. Zdołano ugasić pożar dopiero po kilku godzinach.

Zbrojenie amerykańskie

WASZYNGTON. — Departament marynarki wojennej opracował plan budowy znacznej ilości kanonierek. Kredyty wyasygnowane na ten cel wyniosą 10—15 milionów dolarów. W kołach rzeczoznawców morskich podkreślają, że małe kanonierki odegrają wybitną rolę w przyszłej wojnie na morzu ze względu na swą szybkość. Poza tym departament marynarki projektuje budowę tysiąca hydroplanów.

Zaryzykowali życie dla uratowania psa

MONTREAL. — Miejscowość Geraldton w prowincji Antario była widownią wypadku, w którym kilka osób ryzykowało życie, aby wyratować psa. Duży, 120-funtowy pies rasy św. Bernarda zsunął się po stromym zboczu

skąły i zatrzymał się na wązkim grzysie nad przepaścią około 300 stóp głęboką. Okoliczni mieszkańcy, słysząc wycie psa zeszli się nad brzeg przepaści i próbowali psa wydobyć. Ostatecznie spuszczone linę i węzłami, po której kilku mieszkańców utworzyło żywy łańcuch i uratowali psa.

Kalendarz zebrań Zw. Polaków w Niemczech Dzielnicy II

Dnia 12-go lutego.

Związek Polaków w N. oddz. Wschód: Walne zebranie odbędzie się o godzinie 8.30 wieczorem w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

Dnia 13-go lutego.

Związek Polaków w Niemczech T. z. Oddział Charlottenburg urządził ku uczczeniu 15-lecia Związku Polaków w N. w domu czeladzi „Haus am Lützow“ przy Lützowerstr. 1 „Wieczornicę Rodła“ na którą zaprasza się wszystkich członków wraz rodzinami i miejscowe towarzystwa. — Goście mile widziani.

Program jest bardzo urozmaicony, pomiędzy innymi występuje miejscowe koło śpiewu. — Początek o godz. 17-tej.

Dnia 14-go lutego.

Oddział Związku Polaków Tempelhof Uroczyste zebranie z okazji 15-lecia Zw. Polaków w Niemczech odbędzie się o godz. 19-tej w salce kościelnej, Friedr.-Wilhelmstr. 70. Ze względu na bardzo urozmaicony program uprasza się o przybycie wszystkich rodaków wraz rodzinami z Tempelhof i okolic.

Kalendarz zebrań towarzystw polskich

Dnia 6-go lutego:

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Rohrbeck - Altmark. — Zebranie miesięczne odbędzie się o godzinie 2-giej po poł. w lokalu p. Grader w Rohrbeck. Z powodu ważnych spraw związkowych przybycie wszystkich członków jest konieczne. Goście mile widziani.

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Teterow. — Zebranie odbędzie się o godz. 12-iej w lokalu „Zum Fürst Bismarck“. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Polskie Zjednoczenie Pracy - Oddział Wolgast. — Walne zebranie odbędzie się zaraz po nabożeństwie w lokalu „Konzerthaus“. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Dnia 7-go lutego.

Tow. Polsko-Kat. pod op. św. Antoniego: Walne zebranie odbędzie się punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52. — Uprasza się o przybycie wszystkich członków, ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy towarzyskie.

Dnia 10-go lutego.

Związek Polskich Tow. w Berlinie: Walne zebranie odbędzie się o godzinie 8.30 wieczorem w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52. na które zaprasza się wszystkich delegatów. — Posiedzenie Zarządu z radnymi odbędzie się godzinę przed walnym zebraniem. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich delegatów i radnych o punktualne przybycie.

Komunikaty

Tow. św. Wincentego a Paulo pod wezwaniem św. Jana Kantego w Berlinie obchodzi dnia 13-go lutego br. w Domu Polskim przy Dresdnerstr. 52

60-tą rocznicę

swego założenia wspólnie z rocznicą Koronacji Ojca św. — Program bardzo uroczysty.

Na powyższą imprezę zapraszamy całe społeczeństwo jak najserdeczniej. Prosimy towarzystwa o przysłanie sztandarów.

Program radiowy

WARSZAWA

Piątek, dnia 4-go lutego.
6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Miniatury kameralne. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Stanisław Jachowicz — przyjaciel dzieci“ — audycja dla dzieci. — 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Wileńskiej. — 17.00 „Macocho“ — pogadanka. — 17.15 Stara i nowa muzyka na flejt — koncert. — 18.10 „Uczmy się tańców polskich“. — 18.30 Audycja dla wsi. — 18.55 „U dawnych mistrzów cechowych“ (Obrazki z przeszłości rzemiosła). — 19.30 „Ship ahoy“ — rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. Tr. ze Sztokholmu. — 20.10 Koncert symfoniczny.

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki. Berlin W 62, Lutherstr. 17 — DA XI 940 Druk „Sztandar Polski“ G. m. b. H. w Herne

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

Chwila z Bogiem	skórzana oprawa	1.35 RM
Boga Rodzica	skórzana oprawa	1.35 RM
Wiara, nadzieja i miłość	skórzana oprawa	1.35 RM
Ofiarzyk polski	skórzana oprawa	0.60 RM
Błogostawieni miłośnierni	skórzana oprawa	0.75 RM
Kantyczki z nutami	szywna okładka	1.50 RM

Książki do nabożeństwa wysyłamy za zaliczką pocztową (Nachnahme) lub po uprzednim nadesłaniu pieniędzy. Na portorium należy dołączyć 15 fen.

Administracja
„Dziennika Berlińskiego“
Berlin W. 35, Potsdamerstr. 61

W sobotę, dnia 5-go lutego odbędzie się
w Domu Polskim przy Dresdnerstrasse 52
doroczny

Bal Akademicki

na który wszystkich uprzejmie zaprasza

Związek Akademików Polskich
„Ośrodek Berlin“

Bar — Tombola — Doborowa orkiestra

Początek o godzinie 21-szej.

Dnia 6-go lutego 1938 r. odbędzie się w Berlinie

Sejmik Dzielnicy II

z okazji 15-lecia naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech

Sejmik Dzielnicy II odbędzie się na sali „Alhambra“, Wallnertheaterstraße 15. • Otwarcie Sejmiku o godz. 18.00. • Sejmik poprzedzą nabożeństwa uroczyste w następujących kościołach:

W kościele Najśw. Panny Marii, Wrangelstr. 56 o godz. 8-iej. Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. Styp-Rekowski.

W kościele św. Antoniego, Rüdersonferstr. 45 o godz. 8-iej,

W kościele św. Piusa, Palisadenstr. 73 o godz. 11.15,

W kościele św. Maurycego, Lichtenberg, Mauritius-Kirchstr. 30 o godz. 8-iej,

W kościele Serca Jezusowego, Charlottenburg, Lützowerstr. 1 o godz. 10.45.